

Maria Szyszkowska

Uniwersytet Warszawski
e-mail: m.szyszkowska@wpia.uw.edu.pl

telefon: +48 22 552 43 16

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.18

Niezbędność filozofii dla rozwoju życia społecznego

SUMMARY

The Necessity of Philosophy for Social Life Development

The text proves the importance of philosophy for the development of science, including legal science. Philosophy as a source of wisdom would serve for the politicians in passing just laws. Philosophy is now being eliminated from the education process. The result is that the lower values dominate now, such as material and biological values. They also exist as a result of political liberalism. The lack of influence of philosophy on the consciousness of individuals eliminates higher values from the influence on society as a whole.

Key words: philosophy of law, political liberalism, social life

Słowa kluczowe: filozofia prawa, polityczny liberalizm, życie społeczne

Głęboki niepokój w wielu środowiskach jest spowodowany wprowadzanymi reformami edukacyjnymi, a w tym rugowaniem filozofii z nauczania. Reformy te zostały narzucone. Jest oczywiste, że stabilność powinna charakteryzować strukturę instytucji edukacyjnych. Po latach zaborów, w niepodległej Polsce, czyli w czasach międzywojennych, został wprowadzony system edukacyjny, który funkcjonował również w czasach PRL-u i nie było merytorycznego uzasadnienia dla wprowadzanych zmian.

Przypomnę, że na początku dziejów filozofia była jedyną nauką. Obejmowała całość wiedzy o świecie. Filozofowie byli zarazem lekarzami, politykami, znawcami przyrody, czy poetami. Pitagoras był wielkim filozofem i zarazem wielkim matematykiem. Powoli z filozofii zaczęły się wyodrębniać nauki szczegółowe. Na przykład psychologia stała się samodzielną dyscypliną dopiero w połowie XX wieku.

Związek filozofii i nauk szczegółowych – a wszystkie z niej się wywodzą – jest wyrazisty. Weźmy pod uwagę następujące działy filozofii współcześnie uprawiane: filozofia prawa, filozofia polityki, filozofia przyrody, filozofia kultury, filozofia medycyny. Dodam też filozofię farmacji, którą powołałam do życia w ostatnich latach.

Filozofia stanowi fundament nauk szczegółowych. Na przykład koncepcja budowy organizmu człowieka – odmienna w medycynie Wschodu i Zachodu – prowadzi do innych sposobów leczenia. Teoria Heisenberga, czy Einsteina ma wyraźne korzenie filozoficzne. Profesor medycyny Kazimierz Dąbrowski wyjaśnia w swoich dziełach, że w „zdrowym duchu – zdrowe ciało”, odwracając sens powtarzanego od pokoleń poglądu: „w zdrowym ciele zdrowy duch”. Profesor medycyny z Krakowa Julian Aleksandrowicz pisał, że medycyna odewana od korzeni filozoficznych usycha. On właśnie jest w Polsce pierwszym rzecznikiem holizmu.

Filozofia jest fundamentem nauk szczegółowych, a ponadto przenika także dzieła literackie. Zresztą jeden dział filozofii – filozofia dziejów (rozwijany obecnie przez Komitet Prognoz PAN Polska 2000 Plus) – jest rezultatem w tej samej mierze dociekań filozofów, co pisarzy. Filozofia dziejów, dziedzina pokrewna filozofii prawa, dotyczy namysłu nad przeszłymi dziejami ludzkości i nad przyszłością do której zmierzamy. Podejmuje dociekania nad problemem wojny i pokoju. Formułuje pytanie: skąd i dokąd idziemy? Dociekania z zakresu tej dziedziny filozofii odnajduje się na przykład w powieściach Lwa Tołstoja, czy w *Czarodziejskiej górze* Tomasza Manna.

Niestety, dziś nie ceni się filozofii, ani też odrodzonej po latach likwidacji w PRL-u – filozofii prawa. Amerykanizacja wyraża się w rozwoju w Polsce socjologii i politologii. Filozofia jest rugowana z nauczania akademickiego. Doktorat z humanistyki nie wiąże się z obowiązkowym do niedawna egzaminem z filozofii. Następuje upadek poziomu polskiej inteligencji. Zgoda na czytanie bryków zamiast powieści w czasach szkolnych sprawia, że uczeń nie ma kontaktu z filozofią. Miał go dawniej m.in. za pośrednictwem dzieł literackich. Obecnie funkcjonuje pogląd, że edukacja ma być wyznaczana przez potrzeby rynku. Zbędni stali się wszechstronnie wykształceni specjaliści, do czego przyczyniała się filozofia.

Na początku dziejów filozofia była nie tylko jedyną nauką, ale także źródłem mądrości. Upadek w XXI w. wyraża się w tym, że miejsce ludzi mądrych zajęli specjaliści wąskich dziedzin. Wiąże się to także z deprecjacją osób starszych, a zwłaszcza sędziwych. Oczywiście, nie każdy sędziwy człowiek odznacza się mądrością, ale na pewno mądrość wymaga wielu doświadczeń życiowych, czego są jeszcze pozbawieni ludzie kalendarzowo młodzi. A pełnią, niestety, funkcje np. polityków, czy sędziów, decydując o losach innych. Mądrość wymaga ogólnej wiedzy filozoficznej. Skłania ona do namysłu nad sobą oraz nad światem. Wiedza wąkospecjalistyczna nie prowadzi do mądrości.

Mądrość wyraża się w postawie tolerancji dla poglądów i obyczajów innych nie te, które uważa się za słuszne. Mądrość przejawia się w dążeniu do rozumienia zamiast do oceniania, moralizowania. Człowiek mądry odznacza się empatią, ma rozwiniętą wyobraźnię oraz odwołuje się nie tylko do rozumu, ale także do intuicji. Mądrość prowadzi do wielostronnego i wielopłaszczyznowego ujmowania rozważanych zagadnień.

Nierozdzielnie z mądrością zespolona jest filozofia, która ukierunkowuje poznanie na badanie istoty zjawisk. Człowiek mądry jest zdolny do auto-refleksji oraz krytyczny wobec obiegowych poglądów. Zdaje sobie sprawę z tego, że liczba osób wyznających jakiś pogląd nie jest dowodem prawdziwości tego poglądu. Historia kultury zawiera wiele przykładów słuszności poglądów mniejszościowych, kwestionowanych przez większość. Nowe idee z trudem bywają przyjmowane. Dzieje Van Gogha stanowią znakomitą tego ilustracją. Dodam, że człowieka mądrego znamionuje brak uprzedzeń oraz pozytywne nieprzystosowanie do otoczenia, by użyć terminu Kazimierza Dąbrowskiego.

Zachodzące zmiany w edukacji są pospieszne, ignorują naszą tradycję międzywojenną, która przyniosła znakomite rezultaty. Należy powrócić do edukacji zespolonej z wiedzą filozoficzną.

Obecna pogłębiająca się specjalizacja, nowa struktura edukacji zgodna z systemem bolońskim, prowadzi do obniżania poziomu intelektualnego tych, którzy mają tworzyć warstwę inteligencji. Negatywny wpływ kultury obrazkowej – osłabiający zdolność do myślenia abstrakcyjnego – trzeba zrównoważyć nauczaniem takich przedmiotów, jak matematyka i filozofia. Jest to problem szczególnie doniosły w państwach demokratycznych, ponieważ teoretycznie każdy może sprawować rządy. Sprawą o wyjątkowym znaczeniu staje się więc wyrabianie sposobu myślenia odległego od dążenia do zaspokajania interesów własnych jako celu życia.

Filozofia różni się w zasadniczy sposób od innych nauk szczegółowych. Przedmiotem jej dociekań nie jest jakiś wycinek świata przyrody, lecz istota zjawisk otaczającego nas świata. Systemy filozoficzne o charakterze maksymalistycznym podejmują problematykę wartości, które pełnią istotną rolę w stanowieniu prawa, czy w naukach humanistycznych oraz powinny mieć istotne znaczenie w życiu jednostek.

W XXI w. w epoce liberalizmu ekonomicznego nastąpiło rugowanie filozofii z edukacji oraz życia publicznego. Miejsce filozofii zaczęła zajmować socjologia, która koncentruje uwagę na tym, co przeciętne, statystycznie najczęstsze. Przykładem rugowania filozofii jest zanik znaczenia filozofii polityki na rzecz politologii, czy np. minimalizacja znaczenia filozofii prawa na rzecz teorii prawa.

Ponadto, słyszy się o rzekomej śmierci ideałów, czyli wyższych wartości. Skutkiem rugowania filozofii z edukacji doszło do dominacji wartości niż-

szych, czyli materialnych i biologicznych. Brakuje dla nich przeciwwagi, brakuje wpływu ideałów na świadomość człowieka.

Filozofia była i jest rezultatem zaspokajania oczekiwań poznawczych i rodzi się z dążenia do głębokiego poznania świata przyrody i zrozumienia świata kultury. Pamiętajmy, że zrodziła się w Grecji ze zdziwienia światem oraz z poczucia, że odpowiedzi religijne nie są wystarczające. Wierzenia religijne i nauka były rozdzielone.

Znajomość jakiejś dziedziny wiedzy może doprowadzić do tego, że jej znawca jest wybitnym specjalistą, ale drogą prowadzącą ku mądrości – dziś niedocenianej – jest filozofia. Mądrość nie jest obecnie ceniona. Zaleca się kształtowanie życia stosownie do potrzeb rynku, dążenie do sukcesu w drodze rywalizacji i konkurencji.

Rodzimy się jako załazek człowieka, a stawanie się człowiekiem wymaga ukierunkowania egzystencji przez ideały. One stawać się powinny drogowskazami i zarazem celami zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Wielkie przeobrażenia w życiu społeczeństw wiązały się w dziejach zawsze ze zmierzaniem ku ideałom, by wymienić jako przykład wolność, równość, braterstwo, patriotyzm.

Zachodzi istotna różnica między społeczeństwem empirycznym, czyli takim, które faktycznie istnieje oraz społeczeństwem, jakim ono być powinno, czyli społeczeństwem na miarę tęsknot człowieka. To rozdarcie między tym, co jest a tym, co być powinno zachodzi także w wymiarze jednostkowym. Jest siłą skłaniającą do czynu, by zmniejszać odrębność świata, który jest i który być powinien. Świadomość tego dualizmu uzyskuje się dzięki filozofii.

Rozdzielenie przez Kanta sfery rozumu teoretycznego i sfery rozumu praktycznego doprowadziło w konsekwencji do rozdzielnia przez neokantystów społeczeństwa empirycznego – o którym już wspomniałam – oraz społeczeństwa, jakim ono być powinno z punktu widzenia dziś żyjących w nim jednostek. Kant wykazał, że agnostycyzm, czyli ograniczone możliwości poznawcze człowieka prowadzą do tego, że nie możemy poznać rzeczy samych w sobie. Pozostają jednak możliwości leżące po stronie rozumu praktycznego. To on – mimo ograniczeń poznawczych rozumu teoretycznego – wskazuje ideały, do których mają dążyć kolejne pokolenia mimo niepoznawalności świata, jakim on jest sam w sobie. Ten pogląd Kanta prowadzi w konsekwencji do wytworzenia się wspólnoty ludzi zmierzających do ideałów, które to zmierzanie wyprowadza człowieka ponad poziom zwierzęcej egzystencji.

Filozofia jest wiedzą naukową prowadzącą do głębszego poznania świata i człowieka. Polska filozofia mesjanistyczna XIX i XX w. wskazywała, że filozofia ma mieć również znaczenie praktyczne jako przewodniczka życia narodów.

By zrozumieć głębiej, dzięki filozofii, skąd i dokąd zmierzamy, należałoby, moim zdaniem, w większym stopniu odwoływać się w Europie do intuicji, czyli poznania bezpośredniego; poznanie rozumowe jest poznaniem pośred-

nim; poprzez pojęcia. Otóż intuicja jest np. warunkiem rozkwitu dociekań z zakresu filozofii dziejów i nie jest przypadkowe, że ten dział filozofii nazywany inaczej historiozofią, uprawiają na równi z filozofami niekiedy poeci i pisarze, by wymienić Lwa Tołstoja, Tomasz Manna, Teodora Parnickiego czy Jana Kasprowicza.

Wiedza filozoficzna wymaga nie tylko przemyśleń, ale i dyskusji, o czym już wiedział Sokrates. One właśnie umożliwiają inspirującą często wymianę myśli. Mogą też stać się źródłem pogłębionej samowiedzy.

Idealizm społeczny, uzależniający sferę ekonomiczną od prawa i kształtującej go świadomości człowieka, wskazywał, że celem narodów jest wartość ludzkości i zarazem pokoju. Warto dodać na marginesie, że inicjatorami tego poglądu byli wcześniej stoicy oraz Kant. Ich poglądy filozoficzne nie dotyczyły w sposób bezpośredni sfery ekonomicznej, ale wyraźnie podkreślały nadrzędną wartość ludzkości, czyli każdego człowieka, i zespały z nią nakaz dążenia do trwałego pokoju. Drogą do tego celu miało być nasycenie świadomości jednostek poczuciem braterstwa. Globalizacja w poglądach filozofów ją inicjujących, nie miała być uniformizacją, lecz wyrazem szacunku dla wolności człowieka, łącznie z wolnością światopoglądową. Sferę ekonomiczną podporządkowywali ustaleniom prawa pozytywnego.

Dzisiejsze procesy globalizacji ekonomicznej wyprzedziły przemiany w świadomości jednostek. Nastąpiły one wcześniej niż przeobrażenia w hierarchii wartości. Koncerny jednoczą świat, a zwłaszcza kontynent europejski, ale nie odpowiada tym procesom przemiana świadomości jednostek, bowiem zaznaczają się nieprzewyciężone dotąd niechęci między narodami, utrwalone mocą tradycji.

Tendencje pacyfistyczne nie towarzyszą procesom ekonomicznym jednoczącym społeczeństwa. Należy przypuszczać, że powodem niefunkcjonowania w sposób powszechny idei pacyfistycznych jest nie tylko wpływ przemysłu zbrojeniowego, który odnosi jednoznaczne korzyści z prowadzenia wojen. Także przemysł farmaceutyczny kierując się zyskiem, a nie przysięgą Hipokratesa, jest bardziej zainteresowany stanem wojny niż stanem pokoju.

Liberalizm ekonomiczny XIX w. głosił niepodważalną wartość wolności gospodarczej, uzasadniając ją wolnością zespoloną z człowiekiem. Aprobował jedynie własność prywatną. Jednakże w imię ochrony obywateli, państwo miało podejmować – w miarę potrzeby – gospodarczą działalność uzupełniającą. A więc budować szkoły, szpitale, mosty, drogi, budynki pocztowe, o ile kapitał prywatny nie inwestował wystarczająco w tych dziedzinach.

Sprowadzanie roli państwa do funkcji nocnego stróża, chroniącego bezpieczeństwo i własność, nie prowadziło myślicieli XIX w. do poglądu, że państwo ma odstąpić od wszelkiej interwencji w procesy ekonomiczne. Państwo miało troszczyć się o obywateli, zwłaszcza pozbawionych sprytu życiowego oraz słabych, a także chronić zwierzęta przed okrucieństwem człowieka. Współcześnie

gospodarka neoliberalna prowadzi do zamykania fabryk, szkół, szpitali, o ile są nierentowne, czyli dobro obywateli staje się drugorzędne w stosunku do wartości, jaką jest zysk, opłacalność.

Sprawą o nadrzędnym znaczeniu jest określanie hierarchii wartości i stosowne do tego wydawanie przepisów prawnych. Jest oczywiste, że u podstaw prawa pozytywnego powinny leżeć wyższe wartości, które w danym czasie, w danym państwie mają być wcielane w życie. A więc o przepisach prawnych nie powinna decydować gra interesów.

Obecny kryzys finansowy wykazał, że zasada wolnej konkurencji i tzw. wolnego rynku są zawodnymi podstawami ładu gospodarczego. Odmawianie państwu prawa do interwencji w sferę życia ekonomicznego może prowadzić do dalszych kryzysów. Trzeba zaznaczyć, że konsekwencje załamania gospodarki neoliberalnej spadają na społeczeństwo. Otóż, poszczególne państwa okazały prywatnym bankom pomoc z budżetu, czyli z pieniędzy podatników. Powtarza się więc w rozmaitych państwach proces, który można określić następująco: nacjonalizacja strat oraz prywatyzacja zysków. Mianowicie banki, które spekulowały mają wyrównane straty spowodowane własną niefrasobliwością, by tego ostrzej nie określić, straty natomiast ponosi społeczeństwo bez żadnego uzasadnionego powodu; nie przyczyniało się wszak do nieostrożnych operacji bankowych.

Obywatele poszczególnych państw dotkniętych kryzysem, nie umieją się zorganizować, by w drodze legalnych form nieposłuszeństwa obywatelskiego wymusić rozwiązanie kryzysu w sposób niepozostający w sprzeczności z poczuciem sprawiedliwości.

Chciwość banków, tzw. inwestorów, doprowadziła do dzisiejszego kryzysu. Być może zasada wolnej konkurencji oraz wolnego rynku stanowią zawodne podstawy ładu gospodarczego? Powaga sytuacji wyraża się w tym, że konsekwencjami gospodarki neoliberalnej obarcza się społeczeństwo.

Należy też wziąć pod uwagę, że zachodzi zależność dwustronna. Mianowicie, zjawiska ekonomiczne są zależne od świadomości jednostek, ale procesy gospodarcze mają także wpływ na charaktery jednostek. Otóż, niepokojące są skutki kryzysu finansowego, odciskające się na charakterach i sposobie myślenia poszczególnych obywateli. Jest oczywiste, że wolna konkurencja rozwija egoizm i agresywność w stosunku do konkurujących jednostek. Cele własne, a nie ogółu zaczynają dominować. System neoliberalny prowadzi do traktowania drugiego człowieka jako środka do celu, czyli narusza prawidłową relację, wyrażającą się w traktowaniu człowieka jako celu samego w sobie, używając języka Kanta.

Idea holizmu, o ile stałaby się powszechnie funkcjonująca, wpłynęłaby na ustawodawstwo i w konsekwencji także na rozstrzygnięcia o charakterze ekonomicznym. To właśnie Leon Petrażycki był pierwszym filozofem, który w swoich dziełach pisał o wychowawczej roli prawa, co doprowadziło go do stworze-

nia polityki prawa. Ta nowa dziedzina miała formułować propozycje ustawodawcze dla danego państwa, w określonym czasie. Te propozycje udoskonalonego prawa pozytywnego miały oddziaływać na świadomość ustawodawców. Rozstrzygnięcia natury ekonomicznej Petrażycki pojmował jako skutek przemian świadomości.

Indywidualizm postulowany przez liberalizm ekonomiczny jest głównie nastawiony na kształtowanie w sobie przedsiębiorczości, kalkulacji i konsekwencji w dążeniu do wytyczonych własnych celów. Jest to indywidualizm, który określam jako jednowymiarowy. Nie głosi wartości indywidualnego rozwoju duchowego jednostek, prowadzącego do indywidualizmu społecznego. Jedynie pozornie nazwa tej postawy życiowej jest wewnętrznie sprzeczna.

Otóż, indywidualizm społeczny głosi zespolenie rozwoju duchowego człowieka – a nie tylko intelektualnego – z dążeniem do ideałów. Pomocna w tym jest filozofia. Owe wyższe wartości cementują ze sobą tych, którzy starają się je urzeczywistnić. A więc rozwijając właściwości indywidualne, zarazem zawiązują się na tej drodze więzi z innymi osobami mającymi poczucie odpowiedzialności nie tylko za własne istnienie, ale także za losy świata.

Bibliografia

- Zdrowie psychiczne*, red. K. Dąbrowski, Warszawa 1985.
Neoliberalizm a kryzys finansów w świecie i w Polsce, red. P. Bożyk, Warszawa 2009.
M. Szyszkowska, *Zarys filozofii farmacji*, Warszawa 2010.
Wizja przyszłości Polski, red. J. Kleer, Warszawa 2011.
Alternatywy i zobowiązania, red. I. Wojnar, Warszawa 2012.
M. Szyszkowska, *Człowiek uwikłany*, Białystok 2014.